Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 267. CZWARTEK 23 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5, 43	—2, 2	1, 61	Pn.Zachodni słaby	Pogoda	—3, 2
22	2	5, 99	+2, 8	1, 93	Pn.Zachodni „	Pogoda z Chmurami	+3, 3
	10	5, 69	—0, 8	1, 77	Pn.Zachodni „	Pogoda	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Zaraz po zyskaniu nowych swobód konstytucyjnych, uważaliśmy za rzecz nieodzowną lud nasz wiejski wciągnąć w zakres życia publicznego i z głównemi dążeniami narodowemi obeznać. W tym to celu wydawane były pisma popularne dla Ludu, jakiemi były: *Krakus*, *Wiesniak* itp., a które w ówczas w znacznéj liczbie wybite, między włościanami tutejszego Okręgu i części Galicyi aż między górali rozeszły się i korzystny wpływ dla sprawy naszéj wywarły. Tym zapewne pismom należy się w części, iż Włościanie do wyborów d. 17 b. m. odbytych, żywy okazali interess. Sposób jakim Ob. Helcel wystąpił w głosie swym, nie do pewnéj tylko uprzywilejowanéj Klassy, lecz *do Ludu całego obróconym*, zgodny jest zupełnie ze sposobem jaki i my uważamy, iż względem Ludu wiejskiego zachować należy. Pod tym względem smutne zrobił na nas wrażenie Ner *Jutrzenki* z d. 19 b. m. Zamieszczony tam artykuł o wyborze Ob. Helcla nacechowany prawdziwie *arystokratyczną pogardą* dla Włościan należących do grona wyborców, przymusza nas do powiedzenia Jutrzence całéj *prawdy*, do czego tém większe mamy prawo — gdy dotąd rozumieliśmy, iż na jednéj *ludowéj* podstawie z nią stoimy — a rzeczone jéj wystąpienie oddziela ją od nas. Głosy Włościan naszych jednozgodnie z głosami innych wyborców, nowemu reprezentantowi udzielone, przypisuje Jutrzenka brakowi rozeznania z ich strony. Jednak pamiętamy, że gdy nastąpił wybór P. Krzyżanowskiego, za którym wotowali wszyscy wyborcy oprócz Włościan, Jutrzenka wybór ten poczytała za dowód intelligencyi tych, którzy głosowali za P. Krzyżanowskim. To więc, co dawniéj dla Jutrzenki saméj było intelligencyą, dzisiaj przeszło na ślepotę. Wszakże zgromadzenie wyborcze Obwodu III. w równéj prawie liczbie składało się z Włościan, co i z osób innego powołania. Niewłaściwie więc Jutrzenka piętnuje nowego reprezentanta, jako wysłańca tych tylko, których ona w sposób prawdziwie *feudalny*, *Chłopami* nazywa. Od czasu jak półmędrki ustanowiły się w nową kastę, która sobie sama nazwę *intelligencyi* przywłaszczyła, chcą oni zdrowy wiejski rozsądek zepchnąć do oddzielnéj kasty, z któréj urągając się, zostawiają jéj tylko przywiléj głupoty. Na téj drodze Jutrzenka nas nigdy nie znajdzie. — W ludu naszym jest wiele zdrowego rozeznania rzeczy; więcéj daleko aniżeli pewni ludzie *w oligarchicznem odosobnieniu swéj intelligencyi*, wierzą lub chcą przypuścić. Z tego zdrowego pierwotnego jądra, nieskażonego złemi wpływami, stopniowo coraz większe rozwija się poznanie sprawy publicznéj. W tym celu potrzeba jest głównie, abyśmy się nie mieli z naszym rozumem za wiele wyższych od ludu, lecz otwarcie, sposobem jemu przystępnym *z nim się znosili*, tak jak to uczynił Ob. Helcel w téj części głosu swego, w któréj dotknął właśnie kwestyi dla ludu tego najbardziéj teraz zajmujących.

W wczorajszym Numerze dziennika *Czas*, znajdujemy osnowę dymissyi przez Ob. Zdzisława Zamojskiego i Adama Potockiego podanych, w których okazuje się, iż oni krok ten czynią nie w celu opuszczenia zawodu swego w Sejmie, lecz celem poddania pod uznanie swych wyborców dzisiejszego położenia sprawy naszéj. Już z tego co poprzednio powiedzieliśmy, wynika, iż krok ten pochwalić tylko możemy. Zarazem wszakże smutne nam się nastręczają uwagi, co do pozostających jeszcze deputowanych naszego Okręgu, to jest ÓO. *Langiego i Jakubowskiego*. W czasie odbytych pierwszych wyborów, następująca była statystyka głosów, którymi deputowani nasi obrani w ówczas zostali: Ob. Adam *Potocki* miał głosów 92 i obok niego żaden konkurent znacznéj liczby głosów nie uzyskał; Ob. *Krzyżanowski* miał głosów 51, i obok niego był znacznym konkurentem *Buczek*; Ob. *Lange* miał głosów 47; Ob. *Jakubowski* miał głosów 40, i obok niego był znacznym konkurentem Ob. *Maysels*. Teraz Ob. *Potocki*, który ilością głosów był najsilniejszy ze wszystkich w zaufaniu wyborców, uznał *potrzebę złożenia swego mandatu*, tak, iż dzisiaj deputowanym Okręgu najwięcéj głosów mającym, jest wyszły z nowego wyboru Ob. Helcel. Deputowanym najsłabszym co do ilości głosów był i jest Ob. *Jakubowski*; chociażbyśmy nawet nie wspomnieli o słabości nerwów jego politycznych, która wspólnie z Ob. *Langiem*, nadała mu ów ruch konwulsyjny z Wiednia do Krakowa, lecz upór Ob. *Jakubowskiego* w zatrzymaniu mandatu już moralnie postradanego, jest w stosunku odwrotnym jego mocy tak

we względzie zaufania wyborców w ilości głosów, jak i we względzie odwagi cywilnéj. — Co do Ob. Jakubowskiego zachodzi okoliczność, która zdaje nam się nader ważną w teraźniejszém położeniu politycznych naszych stosunków. Wiadomo iż on obrany był głównie głosami współobywateli naszych *wyznania Mojżeszowego*, którzy przez ten właśnie wybór *weszli dopiero na drogę równości politycznéj z nami wszystkimi*. Czyż to przystoi aby ci zacni współobywatele nasi, na Kazimierzu mieli dłużéj za swego reprezentanta Ob. Jakubowskiego? — Czyliż to nie byłoby powodem dla niechętnych wznowienia co do tych naszych współobywateli przesądów dziś już szczęśliwie pogrzebanych, od czasu gdy w ostatnich chwilach świetnego dla nas bytu, waleczny pułkownik *Berek*, którego pamięć żyje we wspomnieniach narodu, i w historyi okazał tyle męztwa i tyle swoim współwyznawcom zjednał szacunku? Czy ci współobywatele nasi nie są w stanie dzisiaj wystawić *politycznego Berka*, w miejsce Ob. Jakubowskiego, który do niego w niczém nie zdaje się podobny? Po Ob. *Jakubowskim*, najwięcéj głosów miał Ob. *Maysels Ber*, Rabin, powszechnie szacowany i ze wszech miar zdolny trafném ocenieniem rzeczy i przezornością do służenia krajowi w zawodzie publicznym. Czyliż Wyborcy na Kazimierzu nie znajdą drogi okazania Ob. *Jakubowskiemu*, jak daleco upór jego w zatrzymaniu mandatu, przeciwko *głosowi publicznemu i własnémi oświadczeniu*, uwłacza godności ich zacnego grona? — Oczekujemy wypadku.

(A. N.) *I jeszcze o wyborach na Radzie Miejskiéj!*

Intryga górą! Smutno nam zaiste, iż jakiś los zawistny ciągle nas prześladować nieprzestaje, że Kraków ten luby zakątek, który zdaje się być wybrany od opatrzności, na schronienie i niejako ostatnią *ucieczkę prześladowanych*, nieszczęśliwą koleją wypadków zamienił się, na siedlisko *samego właśnie prześladowania!* — zawsze musimy utyskiwać, zawsze lękać się przewrotności, zawsze być zawiedzeni, nawet w własnych naszych nadziejach! Niadawno temu, narzekaliśmy na intrygi, nikczemność i podłotę pierwszych Urzędników byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj.

Jeszcze rana ta niezagoiła się, jeszcze krew się z niéj sączy — a jużci nowe spotkały nas nieszczęścia! — Rzeczpospolita skonała po długiéj 30*letniéj* ciężkiéj chorobie i fałszywych kuracyach, pod opieką trzech Rezydentów w ręku doktora i kapłana a w jéj miejsce; w jéj miejsce zyskaliśmy dużo (?) bo granice téj drobnéj krainy, rozciągają się dzisiaj od morza do morza, w kraju naszym figi i pomarancze rosną!! . . A z figami, dostał nam się i sławetnéj pamięci, Zajączkowski! Rewolucya nakoniec wiedeńska obaliła spruchniały już system rzeczy, system żałoby, łez i jęków — upadło panowanie Siepaczy? . . .

Cieszymy się konstytucyą! cieszymy się jéj błogiemi owocy, mamy *ot Radę Miejską!* Niechcemy tém wcale sarkać na *Instytucyą*, ale czyż przez to mamy się pozbawić sami prawa upominania się o krzywdy nasze, że Rada Miejska, te krzywdy nam wyrządziła, a Rada jest Instytucyą powstałą, z wolnego objawu woli obywatelskiéj!?. Nie! wyborém naszym, niesankcyonowaliśmy bynajmniéj naprzód czynów Rady — ani téż niepowiedzieliśmy bynajmniéj, *Rada ta będzie nieomylną!* — Dla tego téż będziemy rozbierać *czyny* Rady Miejskiéj, za każdym razem, gdy tego zajdzie potrzeba będziemy ją skarzyć i powoływać przed Sąd obywatéli, przed Sąd wyborców — bo właśnie wolność téj skargi, jest pierwszą zasadą pierwszą gwarancyą swobód konstytucyjnych.

Tym gorzéj ża sarkać musimy nato czego pragnęliśmy sami, tym boleśniéj, że przedmiotem *żałoby* są właśnie Owi obywatele, w których położyliśmy całe nasze nadzieje, — ale złe pozostaje złem, przez kogokolwiek zostało dopełnione—a dziś właśnie czas *albo nigdy*, fatalne *nigdy* jeżeli się nieotrząśniemy z nadużyć, niezrzekniemy, intryg, prywaty i frymarki!

Wybory na Radzie Miejskiéj, wybory w d. 16 b. m. i r. przez nią dopełnione, niechaj będą dowodem sumienności i bezstronności, w wykonywaniu powierzonych Jéj obowiązków, oraz prawdy słów naszych!

Dnia 1 b. m. i r. w Nrze 250 Gazety Krakowskiéj nastąpiło ogłoszenie *wakujących pięciu posad*, na kommissarzy przy Radzie Miejskiéj — do ubiegania się wezwani zostali *kandydaci posiadający uzdatnienie Statutem Dyrekcyi Policyi z r.* 1843 *wymagane*. Sto kilkunastu, już to *z kwalifikacyami*, już *bez takowych*, i *z różną liczbą lat* zasług położonych w służbie publicznéj, zgłosiło się ubiegających. Na każdą posadę wedle rozporządzenia, miano Gubernatorowi trzech przedstawić kandydatów — potrzeba więc było z stu kilkunastu wybrać 15 — wybory padły w sposób następujący,

Otrzymał głosów:

1sza trójka	Boguński	24.	4ta trójka	Piotrowski	24.
	Ostaszewski	16.		Mikuszewski A.	16.
	Gładyszewicz	15.		Pacak	15.
2ga trójka	Skarbiński	35.	5ta trójka	Kieres	28.
	Uszewski	15.		Zaleski	25.
	Mikuszewski J.	13.		Tyrchowski	21.
3cia trójka	Mikuszewski J.	28.			
	Kieres	16.			
	Mikuszewski A.	14.			

Wybory te w następującym artykule, po szczególe rozbierzemy.

Jaką opinią o nas mają Niemcy i jak poczciwie sądzą i życzą nam reakcyjni szwarcgelberowie, dowodem tego niech będzie następujący dosłowny artykuł niby to z Krakowa zamieszczony w dzienniku *Oesterreichischer Correspondent*, który brzmi w sposób następujący:

Kraków 15. „Nowe życie rozpoczynająca Rada Miejska tutejsza nic nie przedsiębierze, coby mogło nadal zapewnić dotychczasową spokojność i porządek. Codziennie przybywają tu *Emigranci*, którzy przez komitet złożony z 3ch członków, otrzymują formalne karty kwaterunkowe do obywateli na pomieszkanie, wikt, i t.d. Nietylko że ci ludzie — którzy na *Klubach demokratycznych* (!?) na umysł uboższéj klassy działać usiłując, jak dopiero powiedzieliśmy *żądają* utrzymania *i osobnych pokojów* — ale oprócz tego *muszą im* być dawane suknie i pieniądze. Że to jest powodem wielkich *ciężarów dla obywateli tutejszych i mieszkańców*, każdy bezstronny to zapewne uzna. Jednakże Rada Miejska ani myśli temu szérzącemu się złemu położyć granic —

a *Rada Administracyjna* także *z założonemi rękami przypatruje się w milczeniu tym nadużyciom.*

Ze Lwowa przybyło w tych dniach 48 *Emigrantów* mających być wysłanymi przez *Prussy do Belgii*, — gdy jednakże Prussy stanowczo się z tém oświadczyły, że emigrantów do swego kraju nie puszczają — pozostają przeto takowi tu w zabezpieczeniu, aż do rozstrzygnięcia, co z nimi dalej uczynioném będzie. Są to po największéj części zupełnie młodzi ludzie, których największa część, są to *zbiegi od rekrutacyi* z rossyjsko-polskiego Królestwa.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 18. Czas słotny i mglisty jaki ciągle obecnie panuje, jest głównym powodem, że dotychczas nieprzyjacielskie kroki armii ces. przeciwko Węgrom nie rozpoczęto. Jednakże gdy przyjdą mrozy, armia wyruszy w najlepszym stanie, gdyż teraz wszystko jak najczynniéj się do boju gotuje a mianowicie artyllerya, która szczególniéj silnie wystąpi. Jellaczyc bywa często w teatrze. Szwarcgelberki w *Baden* tak go polubiły, że go całowały po rękach. Projektowana i przyrzeczona gwardya wiedeńska— złożona z 6,000 szwarcgelberów, którzy przeszli byli podczas szturmu na stronę wojska, a która miała być przeznaczona do czuwania nad porządkiem i spokojnością miasta pospołu z wojskiem podczas stanu oblężenia, podobno nie przyjdzie do skutku z powodów? niewiadomych. Dziś rozstrzelano kogoś, ale kogo? nie wiadomo. Powszechne oburzenie panuje w Wiédniu, że powiększéj części wyroki rozstrzelania na mocy sądu doraźnego, dzieją się bez wiadomości powszechnéj— co zupełnie przypomina dawne rządy metternichowskie i naprowadza na tę myśl, że na nowo je myśli zaprowadzać kamarylla. co wszakże jest niepodobieństwem - chybaby sama kamarylla oślep własnéj i ostatecznéj swojéj szukała zguby. Bo ujarzmić na chwilę, a potém zginąć lub uciec — to nie sztuka Borgini *z Berna wczoraj rozstrzelany*. Śmierć bohaterska Messenhausera roznieciła ducha niespokojności na nowo, szczególniéj po przedmieściach Wiédnia. W teatrze — gdzie przedstawiają sztuki w dawniejszym smaku, szwarcgelberowie tam, gdzie jest mowa o przywróceniu dawnych czasów najmują umyślnie płatnych sobie klaskaczy a to dla przypodobania się zwycięzcy (!!!).

Dziennik znany *Oester. Correspondent* umieścił ramotę z *Tryestu* (??) przeciwko tamtejszemu sądowi przysięgłych i przeciw wolności druku! Podła hydra Metternichowska już swój łeb stary wszędzie podnosi (nb. jeżeli to tylko prawda, bo być może, że to tak jest prawdą, jak i wiele rzeczy nowo ukutych przez kamaryllę w Ołomuńcu). Jednakże— jak dziś z nami się dzieje, a jak się dziać będzie, Bogu tylko wiadomo, bo zastanowić się należy nad tém: Że tak w Wiédniu, jak w Berlinie, w Paryżu, jako we Lwowie, w Pradze, w Ołomuńcu wolność druku *chwilowo* zawiészona — a przeto choć chwilowo, to i tak nie istnieje, — a pytanie, kiedy na nowo istnieć zacznie, gdy zważywszy zabiegi reakcyi ażeby na sejmie najprzód wystąpić z wnioskami mającemi na celu stopniowe i zupełne zniszczenie téj najzacniejszéj wolności, bo wolności duchowéj — umysłowéj, przeciw któréj każdy uczyniony zamach jest zbrodnią dokonaną na obecnych ludach, na ich moralném ukształceniu i na prawach najświętszych postępu ludzkiéj wiedzy i przyszłych pokoleń.

PRUSY.

Berlin 20. (położenie nasze). Dwa najprzeciwniejsze sobie żywioły wywołane zostały do walki na śmierć. Historya na nowo powróciła do swego początku — pierwotny stan dzikiéj nieukształconéj natury ukazuje się jak to było przed wieki, ukazuje się przedstawiony w dwoch silnych, żywiołach, z których jeden musi koniecznie wyjśdź zwycięzcą albo zginąć. Kto wywołał tę okropną walkę? Kto stan towarzyskiéj cywilizacyi zwalił, aż do pierwotnego chaosu? Rząd — korona. Tak jest — dwa żywioły dziś walkę rozpoczną a o co? o *prawo istnienia na ziemi*. Dziś już most za nami zapadł, już *kość rzucona* — już nie ma namysłu dziś chodzi oto, ażeby postawić na stawkę wszystkie siły żywotne, wszystkie czucie, wszystkie życie człowieka, bo chodzi właśnie o zdobycie, o wywalczenie życia — a cóż jest wyższém, cóż jest gwałtowniejszém warunkiem jak byt, jak życie? Tak jest wywalczyć, obronić, uratować życie, to nasz dziś główny cel; a nie? to walcząc z honorém i uczciwem poświęceniem paśdź wolnym na ziemi wolności — aby stać się czcigodnym przykładem dla następnych pokoleń. Pokolenia następne ocenią, uszanują nas i oddadzą część historyczną cieniom naszym. Tak jest — dotąd znami już doszło! *„Historya jest napisaną, ażeby nikt zniéj się nic nie nauczył"* — takie jest u nas przysłowie — A główni aktorowie dzisiejszéj historyi dowodzą téj prawdy. Ale strzeżmy się bracia, ażeby i na nas te słowa się niespełniły — strzeżmy się zapomnieć, że kiedy dążymy do pozyskania tego co jest najszczytniejszém — co jest *szczęściem rodu Ludzkiego*, wtenczas na stawkę postawić trzeba to co jest naj droższem. A więc dawna cnota Niemców — poczciwość i pokora, niech nam nie zgotuje grobu, po którym może zaledwie w lat 33 Zmartwychwstanie byłoby podobném. — Korona zawołała do ludu: *va-bank!* a więc: „korona, albo lud!" Mamy słodkie gładkie słówka — do czego one dążą? wiemy aż nadto. A więc nieotrzymamy wolności tylko po krwawéj drodze? Niech i tak będzie, ale nie my byliśmy do tego pierwsi. Rozpędzeni reprezentanci 16 milionów wyrzekli: Uorganizowanéj anarchii *od góry*, stawimy uorganizowany opór od dołu „Korona powołuje Lud do walki — siły przeciw siłom walczyć muszą — a jeżeli musimy upaśdź to padniemy wołając: „Z Bogiem za wolność!

Ze wszech stron przybywają adressy pochwalne dla Zgromadzenia narodow., które już posiedzeń swoich *in pleno* odbywać nie może. W prowincyach prawie całego państwa Pruskiego, przyjęto zasadę nie płacenia podatków dla ministeryum Brandenburga, które oskarżono o zdradę główną. Landwer po większéj części oświadcza się za ludem. Położenie więc Pruss jest okropne, bo istotnie w obecnéj chwili anarchiczne. Zewsząd przysyłają do króla adressy o rozwiązanie ministeryum Brandenburga, ku któremu nienawiść jest ogólna. — W Saksonii zachodniéj miało wybuchnąć powstanie,

w prowincyach Nadreńskich panuje wzburzenie umysłów — w Berlinie aresztowania — Jen. Wrangel zawiesił wydawanie dziennika narod. (National Zeitung) Redaktor przedstawił że to jest bezprawnie i wyliczał ztąd pomienione straty. Jen. Wrangel mu odrzekł: „Pisz Pan za rządem — a będziesz miał zysk“ — „Tego nieuczynię“ odpowiedział Red. „bo kocham wolność Ludu„ “Kiedy tak — to nie mamy z sobą nic do gadania“ odpowiedział jenerał - i kazał mu odejśdź. Zgrom. Narod. ma być w tych dniach rozwiązane. Słychać, że we Francyi zanosi się na nową rewolucyą. Tak więc olbrzymie usiłowania zachowania wewnętrznego pokoju we Francyi spełzłyby na niczém?

W Ł O C H Y.

Medyolan. Władza municypalna nie mogąc już w żaden sposób uczynić zadosyć uciemiężaniom pieniężnym i kontrybucyom nakładanym bez końca — podała się do dymissyi w massie. Na sam tylko chleb i wino dla wojska co tydzień wydawać potrzeba przeszło 300,000 livrów! Aresztowania i rozstrzeliwania w całej Lombardyi są w dziennym porządku, tak jako i w Wiédniu. Donoszą z Alexandryi, że wojska Sabaudzkie zbliżają się do granicy. W okolicy Placencyi słyszano mocną kanonadę.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 6268.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po śp. Maxyannie z Cząsteckich Jentszowéj z summy Złp 2000, na realności pod L. 44 w Gminie VII. Piasek ubezpieczonéj, składającego się, aby się z takowemi w terminie mięsięcy trzech do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się małoletnim Emilii Maxyannie i Waleryi Ientschem przez Ojca swego i Opiekuna Gottlieba Jentsch działającym przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 Listopada 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 4471.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Szymona Leszczyńskiego, o przyznanie mu spadku po Małgorzacie pierwszego ślubu Kapłańskiéj, powtórnego Leszczyńskiéj żonie swéj pozostałego z domu pod Nr. 50 w Gm. VII. Kleparz, składającego się, a to na mocy testamentu jéj przed Notaryuszem Jakubowskim, pod dniem 19 Maja 1843 r. sporządzonego. C. K. Trybunał wzywa wszystkich mogących mieć prawa do pomienionego spadku, ażeby się z takowemi w terminie trzech miesięcy, do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, spadek zgłaszającemu się sukcessorowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 4042.

CESARSKO - KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844go, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po niegdy Helenie z Workiewiczów Wiadrowskiéj pozostałego, a z ¾ części Realności Nr. 359 w gminie IX. M. Krakowa położonéj — składającego się, jak niemniéj do spadku po niegdy Jacku Wiadrowskim pozostałego, z ¼ części rzeczonéj Realności składającego się, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, spadek w mowie będący zgłaszającym się sukcessorom, to jest: Piotrowi Wiadrowskiemu, Franciszce z Wiadrowskich Nalikowskiéj, Maryannie z Wiadrowskich Miszczyńskiéj i małoletniemu Wincentemu Wiadrowskiemu, jako dzieciom ś. p. Jacka Wiadrowskiego, a wnukom ś. p. Heleny z Workiewiczów Wiadrowskiéj, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 15 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Uwiadomienia.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**